

Echo Dnia
Kielce
27-05-25
DZ. / Nr 121

Arlena
Sokalska



PO CO POLITYKOM HISTORIA?

Debata telewizyjna Rafała Trzaskowskiego z Karolem Nawrockim ujawniła, że prezes IPN, historyk przecież, nie wie, że wojna Rosji z Ukrainą trwa od 2014 roku. Z kolei rozmowa czy też spotkanie Rafała Trzaskowskiego ze Sławomirem Mentzenem pokazało, że polityk Konfederacji kompletnie nie rozumie, czym jest polityka „otwartych drzwi do NATO”. Zarówno Nawrocki, jak i Mentzen są przeciwnikami zapraszania Ukrainy do NATO. Polska jest w NATO ćwierć wieku. Ale po raz pierwszy oficjalne słowa, że drzwi do Sojuszu są dla Polski otwarte, padły w 1991 roku. Oficjalne zaproszenie do NATO dostaliśmy w 1997 roku, choć głosów sprzeciwu na Zachodzie nie brakowało, a do Sojuszu przystąpiliśmy w 1999 roku wraz z Czechami i Węgrami. Droga innych krajów bloku postsowieckiego była jeszcze trudniejsza. Ale nikt wówczas, w burzliwych latach 90. nie krzyczał w Polsce: „nie” dla Litwy, Łotwy i Estonii w NATO. I teraz pytanie za sto punktów do panów kandydatów. Czy ówczesne rozszerzenie NATO

poprawiło bezpieczeństwo Polski, czy je pogorszyło? Dziś na porządku dziennym staje pytanie: czy Ukraina powinna zostać (kiedyś) członkiem NATO. Panowie Mentzen i Nawrocki mówią temu gromkie „nie”. Na pytania dlaczego, dają niejasne odpowiedzi. Jest całkowicie jasne, że dziś, jutro, za rok, do końca kadencji Donalda Trumpa, nikt Ukrainy do NATO nie przyjmie. Jej „otwarte drzwi” do Sojuszu nawet się nieco przymknęły w ostatnim czasie. Ale to nie znaczy, że akurat my, Polacy, polscy politycy, powinni je w tej chwili przymykać. Z powodu niewiedzy, niezrozumienia, bieżącej kampanii wyborczej. Bo Ukraina w NATO - ze swoją silną i doświadczoną armią - oznacza po prostu większe bezpieczeństwo dla Polski. Inna rzecz, że dla całych pokoleń starszych polityków, wychowanych na geopolitycznych tezach Giedroycia, mówienie „nie” dla Ukrainy w NATO byłoby nie do pojęcia. Gdzie leży problem? W nauce historii, zwłaszcza tej najnowszej. Zrozumienie tamtych procesów z lat 90. otwiera szeroko oczy na to, co dzieje się dziś.